



Poniedziałek; 07.02.2022 rok

Witam Was!

Dziś pierwszy dzień naszej kwarantanny. Mam nadzieję, że ten czas nasz szybko minie i już wkrótce się spotkamy w przedszkolu.

W tym tygodniu będziemy rozmawiać o zawodach wykonywanych dawniej i dziś.

Temat dnia: Zawody z przeszłości

Aktywność: językowa

Na początek oczywiście trochę się poruszamy.

Łap śnieżkę – ćwiczenia zręcznościowe.

Dziecko z rodzicem stoją naprzeciwko siebie w pozycji wyprostowanej i przerzucają do siebie zwiniętą w kulkę gazetę lub kartkę papieru.

Wariant I: rzucają i łapią kulkę dwiema rękami równocześnie.

Wariant II: rzucają i łapią na przemian: raz jedną ręką, raz drugą.

Wariant III: maszerują po kole ze śpiewem znanej piosenki i podrzucają zwiniętą kulkę w górę, najpierw oburącz, potem na przemian: raz jedną ręką, raz drugą ręką

Nietypowe rysowanki – ćwiczenia równowagi.

Dziecko stoi na jednej nodze, a drugą nogą rysuje w powietrzu małe koła i duże koła (zmiana nogi).

Wysłuchajcie opowiadania Barbary Szelańskiej *Zawody wczoraj i dziś*.

- Spróbujcie odpowiedzieć na pytanie :
- Jak miał na imię chłopiec z opowiadania?
- Gdzie jeździł Tymon co tydzień?
- jakich zawodach jest mowa w opowiadaniu?
- Jaką księgę chciał stworzyć Tymon?

Barbara Szełągowska „Zawody wczoraj i dziś”.

Tymek z niecierpliwością czekał na powrót mamy z pracy. Bardzo się cieszył, że po południu, jak co tydzień, pojedą całą rodziną do dziadka. Jak zwykle miał do niego mnóstwo pytań. Dość

długa podróż minęła chłopcu bardzo szybko.

– Cześć, dziadku! – zawołał.

Przybił piątkę z dziadkiem i jak zawsze usiadł w swoim ulubionym fotelu. Kotka Felicja natychmiast wskoczyła mu na kolana, czekając na cotygodniowe pieszczoty.

– Nawet nie wiesz, jak Felicja się za tobą stęskniła. Cały dzień siedziała na parapecie i patrzyła, czy już jedziesz. Zawsze wyczuwa, kiedy masz się zjawić.

– Ona jest naprawdę bardzo mądra i kochana – zawołał Tymek i podrapał kocicę po grzbiecie.

– Dziadku, chciałbym z tobą poważnie porozmawiać. Robię się coraz starszy i chyba naj-

wyższy czas, żebym podjął decyzję, co będę robił w przyszłości. Zobacz, przywiozłem ze sobą księgę zawodów.

Dziadek najpierw z poważną miną popatrzył na wnuka, a potem z uwagą obejrzał książkę.

– Coś przyszło mi do głowy... poczekaj chwilkę. Zaraz wrócę – powiedział i poszedł na strych.

Po kilku minutach wrócił, niosąc pod pachą starą, pożółkłą księgę.

– Co to jest? – zapytał przejęty chłopiec i delikatnie dotknął okładki.

– Encyklopedia zawodów. Dawniej mali chłopcy, w tym ja też, zastanawiali się, co będą robić w dorosłym życiu. O, zobacz! Tu mamy mleczarza. Codziennie o świcie roznosił ludziom mleko. Dzięki temu każdy, kto chciał, mógł na śniadanie zjeść zupę mleczną.

– A ten pan, co robił? Co tutaj robią szczury? – zapytał zdziwiony Tymek, oglądając ilustrację.

– To szczurołap. Nie miał łatwej pracy. Całe dni przeganiał szczury. Dzięki jego pracy nie rozprzestrzeniały się choroby.

– A ta pani z telefonem?

– Wyobraź sobie, że kiedyś nie było komórek. Mało kto miał telefon. Trzeba było dzwonić do centrali i telefonistka dokonywała połączenia.

– Ciekawe. A ty, dziadku, kim chciałeś zostać?

– Ja?... Jak byłem w twoim wieku, chciałem być latarnikiem – powiedział dziadek i pokazał

ilustrację przedstawiającą wysoką latarnię, latarnika zapalającego lampę, wzburzone morze mały statek na horyzoncie. – Latarnik miał za zadanie codziennie wieczorem zapalać lampę w latarni i gasić ją o świcie, żeby statki wiedziały w nocy, gdzie jest ląd.

– I dlaczego, dziadku, nie zostałeś latarnikiem? To chyba fajne zajęcie.

– Fajne, ale widzisz, ile schodów prowadzi na górę? Pomyślałem sobie, że codziennie trzeba tyle wchodzić i schodzić...

– I odechciało ci się! Rozumiem... Dziadku, ale w mojej książce nie ma tych zawodów. Dlaczego?

– Świat się zmienia. Powstają coraz to nowe wynalazki ułatwiające życie. Prawie każdy ma telefon i łączy się bezpośrednio z rozmówcą. Dzisiaj też inaczej sobie radzą ze szczurami. Mleko kupujemy w sklepie. Latarnie zapalają się automatycznie. I dlatego niektóre zawody po prostu już nie istnieją. Nie są nikomu potrzebne.

– Ciekawe. To może ja stworzę księgę zawodów przyszłości? – zawołał chłopiec i wyciągnął zeszyt. – Tylko jakie w przyszłości mogą powstać zawody? – zastanawiał się na głos. – Może coś związanego z kosmosem? Może będzie potrzebny taksówkarz międzyplanetarny, który przemieści nas w dowolne miejsce w kosmosie...

– Świetny pomysł! W takim razie zrób teraz ilustrację, a ja pójdę po mleko i ciasteczka.

Wyskacz sylaby – zabawa ruchowa.

Rodzic wyznacza skakankami lub sznurkiem linię startu i linię mety. Dzieci ustawiają się na starcie. Rodzic podaje słowo – dzieci wykonują tyle skoków w kierunku mety, ile sylab miało podane słowo. Podawane słowa to nazwy zawodów, np.: fryzjer, fryzjerka, stewardessa, farmaceuta, ekspedientka, barber, groomer. Po kilku rundach rodzic zaprasza dziecko do wymyślania nazw zawodów.

„Z czym kojarzy ci się dany zawód”- ćwiczenia na spostrzegawczość.

Połącz w pary zawód i to, co się z nim kojarzy

Połącz w pary zawód i to, co się z nim kojarzy

INSPIRACJE
NA KAŻDĄ OKAZJĘ

INSPIRACJE
NA KAŻDĄ OKAZJĘ

„Jestem rzeźbiarzem”- wykonanie masy plastycznej. Rozwijanie wyobraźni; stworzenie figurki z powstałej masy według pomysłu dziecka.

Masa plastyczna z mąki ziemniaczanej przepis:

- 400 g mąki ziemniaczanej
- 250 ml balsamu do ciała
- 4 łyżki oleju

Wszystkie składniki mieszamy ze sobą. Możemy również podzielić masę na części i do każdej z nich dodać kolorowe farby.

Życzę super zabawy!!!